

WŁODZIMIERZ TYBURSKI

## Etyka i jej zadania w ujęciu Juliana Ochorowicza

Wśród różnorodnych zainteresowań naukowych Juliana Ochorowicza twórczość filozoficzna i etyczna zajmują stosunkowo skromne miejsce. Psychologia jest tą dyscypliną, z którą on sam wiąże największe nadzieje, i jej też poświęca się przede wszystkim. Lecz i wypowiedzi jego w zakresie filozofii, a zwłaszcza etyki zasługują na baczną uwagę i refleksję nie tylko historyka tych nauk. Znajdujemy w nich bowiem wiele ciekawych prób rozwiązań, oryginalnych koncepcji, śmiało stawianych postulatów, z których przynajmniej część zachowuje aktualność i atrakcyjność również dla współczesnego badacza.

Poglądy filozoficzne zawarł Ochorowicz w rozprawce *Wstęp i pogląd ogólny na filozofię pozytywną*, stanowiącej pewnego rodzaju program filozoficzny pozytywizmu warszawskiego. W pracy tej na marginesie referowanych poglądów Comte'a, Milla, Spencera i Huxleya przedstawia Ochorowicz własne, z których najciekawiej prezentuje się teoria rozwoju myśli, koncepcja nauk i ich nowa klasyfikacja oraz rola filozofii i jej stosunek do nauk szczegółowych.

Budowę teorii rozwoju myśli rozpoczyna Ochorowicz od krytyki Comte'owskiego prawa rozwoju przez trzy fazy: teologiczną, metafizyczną i pozytywistyczną. Comte, zdaniem Ochorowicza, „ulegając błędowi wszystkich prawie historiozofów, dzielących historię na pojedyncze i całkiem odrębne epoki”, nie pamięta „o tej drobnej, a przecież ważnej okoliczności, że historia nie myśli kończyć się wraz z ich teoriami; Historię nie da się pokrajać na kawałki”<sup>1</sup>. Propozycja Ochorowicza przypomina heglowski, lecz pozbawiony metafizycznych wtrętów, dialektyczny schemat rozwoju myśli. Postęp myśli ludzkiej dokonuje się w nieustannej walce i ścieraniu się przeciwstawnych prądów. Wynikiem owych zmagania jest osłabienie dwu stron, prowadzące do utworzenia nowego eklektycznego prądu,

<sup>1</sup> J. Ochorowicz, *Wstęp i pogląd ogólny na filozofię pozytywną*, Warszawa 1872, s. 50—51.

który nie przypomina heglowskiej syntezy znoszącej przeciwności, lecz jest jedynie kompromisem, swego rodzaju chwilowym pogodzeniem sprzeczności, do których powraca po pewnym czasie na nowo, lecz wzbogacony „całym tym zasobem wiedzy, jaką daje własne doświadczenie”<sup>2</sup>. W tak widzianym rozwoju myśli ludzkiej funkcjonuje prawo ciągłości i przeciwstawności zapewniające „bieg historii”. W walce tej szala zwycięstwa przechyla się stopniowo ku nurtom coraz bardziej trzeźwym, umiarkowanym, postępowym. Czas obecny jest tym, powiada Ochorowicz, w którym prądy myśli pozytywnej mają największe możliwości rozwoju dzięki oparciu filozofii na gruncie nauk przyrodniczych i uczynieniu z filozofii nauki. Nauka winna się ograniczyć do badania zjawisk, faktów, procesów, wykrywania prawidłowości ich przebiegu, a więc do formułowania praw. Zrezygnować musi z dociekań metafizycznych odnoszących się do istoty rzeczy, natury, przyczyn właściwych czy pierwotnych. Ażeby nauka mogła spełniać stawiane przed nią zadania, niezbędne jest uporządkowanie jej struktury wewnętrznej. Przystępując do konstruowania własnej klasyfikacji nauk, Ochorowicz dokonuje podziału na nauki abstrakcyjne i konkretne. Z kolei nauki konkretne dzieli na stosowane, czyli praktyczne i teoretyczne. Te ostatnie są nadto uszeregowane ze względu na charakter badanego przedmiotu. Są to więc nauki zajmujące się naturą martwą (nieorganiczną), a także odpowiednio materialną, psychiczną i społeczną stroną natury organicznej. Tak uporządkowane nauki szczegółowe stanowią podstawę wyjściową badań filozofii, jako że „zadania filozoficzne wysnuwają się z zadań empirycznych”<sup>3</sup>.

Filozofia nie stanowi wszakże prostej kontynuacji nauk szczegółowych, posiada bowiem samodzielną dziedzinę zainteresowań. Opiera się ona na naukach szczegółowych, ponieważ systematyzuje ich wyniki, krytycznie je opracowuje, a jednocześnie daje im wskazania metodologiczne. „Postęp nauk szczegółowych jest niezbędną podstawą postępu filozofii, a postęp filozofii jest niezbędnym warunkiem postępu nauk szczegółowych”<sup>4</sup>. Zależność ta podkreślana jest ze szczególną mocą na gruncie pozytywizmu, który przeciwstawia się wszelkim próbom konstruowania skończonych systemów filozoficznych. „Pozytywizm — twierdzi Ochorowicz — nie tylko nie chce być systemem skończonym, ale z góry zapowiada, że nim być nie może”<sup>5</sup>.

W programie filozoficznym naszego pozytywisty odbijają się poglądy Comte’a, Milla, Spencera, Darwina, jak również przedstawiciela polskiej myśli oświeceniowej Jana Śniadeckiego, do którego twórczości Ochoro-

<sup>2</sup> Ibid., s. 14.

<sup>3</sup> Ibid., s. 72.

<sup>4</sup> Ibid., s. 93.

<sup>5</sup> Ibid., s. 91.

wicz odnosił się ze szczególną atencją. Poglądy filozoficzne Ochorowicza, nie pozbawione własnych, oryginalnych rozwiązań, są jednak w swej większości przeniesieniem na grunt polski idei pozytywizmu zachodnio-europejskiego.

### *Struktura etyki*

Większość myśli i uwag z zakresu etyki i moralności poczynił Ochorowicz niejako na marginesie szerszych rozważań nad psychologią, zastosowaniem psychologii do nauk filozoficznych, społecznych lub też w popularnych artykułach kierowanych do szerokiego grona czytelników. W całości poświęcona zagadnieniom etyki jest jedynie rozprawa zatytułowana *Metoda w etyce*, która ukazała się jako plon konkursu ogłoszonego w 1906 r. przez „Przegląd Filozoficzny”.

Wychodząc z założenia, że etyka naukowa jeszcze nie istnieje i że trzeba ją stworzyć, Ochorowicz podejmuje odważną próbę zaprojektowania nowej nauki. Etykę określa wstępnie jako naukę „o zasadach moralnych kierujących lub mających kierować czynami”<sup>6</sup>. Ponieważ owe zasady i czyny moralne są przejawem psychicznej działalności człowieka, zatem etyka traktująca o tych zjawiskach stanowiłaby tylko część psychologii. Jako część nauki empirycznej etyka winna przyjąć metody badawcze właściwe tej nauce. Ochorowicz jest więc gorącym rzecznikiem stworzenia etyce szerokiego oparcia w psychologii.

Lecz oto okazuje się, że proces psychologizacji etyki, a tym samym uczynienia z niej nauki empirycznej natrafia na poważne trudności. Podstawowe zagadnienie etyki sprowadza się do pytania: jak być powinno, tymczasem etyka występując w roli nauki empirycznej ma badać konkretne zjawiska moralne, a więc to, co jest. Tak bardzo popularny w XIX w. postulat etyki jako nauki empirycznej rozumiany i realizowany był co najmniej w dwojaki sposób. Pierwszy polegał na przesunięciu zasadniczego programu etyki z płaszczyzny normatywnej na teren ustaleń empirycznych. Pomijano więc tu zasadnicze pytania etyczne: jak należy postępować, co jest naszą powinnością, co to jest dobro, i zastępowano je pytaniami: jak ludzie postępują, co ludzie uważają za dobro? Rezygnując z zagadnień etycznych, sprowadzano faktycznie przedmiot rozważań na płaszczyznę psychologiczną bądź socjologiczną, fundując podstawy tego, co nazywamy etyką opisowo-wyjaśniającą, nauką o moralności lub etologią.

W drugim przypadku postępowano inaczej. Nie rezygnując z problematyki tradycyjnej, a więc zagadnień normatywnych, starano się znaleźć dla nich odniesienie w dziedzinie faktów moralnych. Podejmowano więc

<sup>6</sup> J. Ochorowicz, *Metoda w etyce*, „Przegląd Filozoficzny” 1906, s. 2.

próby uczynienia z etyki również nauki empirycznej, rozumując następująco: Etyka właściwa ustala normy, mówi, jak być powinno, tworzy określone imperatywy, ale owe normy powinnościowe, będące z natury rzeczy czymś różnym od faktów, posiadać mają swoje uzasadnienie w faktach i to faktach psychologicznych. Przekonaniu temu towarzyszyło przeświadczenie, iż między tym co jest, a tym co być powinno, wcale nie musi istnieć granica nie do pokonania, normy moralne nie są przeciwstawne naturze, lecz raczej z natury się wywodzą. Był to w owym czasie pogląd dość często spotykany.

Dla Ochorowicza sprowadzanie etyki do roli „historii naturalnej” i odbieranie jej imperatywnego charakteru jest zabiegiem nieuprawnionym. Propozycje jego są więc bliższe drugiemu stanowisku. „Co do mnie — powiada — sądzę, że jeśli obok fizjologii istnieje higiena, to obok historii pojęć moralnych ma prawo istnieć i etyka właściwa. Pierwsze mówią jak się dzieje, drugie jak się dziać powinno. Odebrać etyce jej charakter normatywny, jest to odebrać jej rację bytu”<sup>7</sup>. Dlatego też Ochorowicz stawia przed nową etyką szereg postulatów badawczych. Sprowadzają się one do realizacji dwóch podstawowych zadań. Pierwsze polegałoby na opisywaniu i klasyfikowaniu faktów moralnych, ukazywaniu ich źródeł i praw rozwoju. Drugie na stawianiu dyrektyw postępowania i przekształcania ich w określone normy. Owe dyrektywy i normy tworzone byłyby na podstawie empirycznej wiedzy o człowieku. Ochorowicz poszukując empirycznych podstaw dla etyki odnajduje je w „psychologicznej znajomości natury ludzkiej”. To właśnie „grunt uczuć moralnych zbadany psychologicznie może nam dać prawo przejścia ze sfery teorii do praktyki, z historii moralności do jej nakazów i zakazów”<sup>8</sup>. Oparcie programów etycznych na psychologicznej znajomości człowieka pozwoli zdaniem Ochorowicza uniknąć wielu utopijnych reform przebudowy życia moralnego, ułatwi etyce zbliżenie do praktyki, pozwoli realnie wpływać na kształtowanie się postaw, działań moralnych, a tym samym realizować aspiracje pozytywizmu zdążającego usilnie do uzyskiwania sukcesów nie tylko teoretycznych, ale i praktycznych.

Stanowisko Ochorowicza nie było odosobnione, lecz zdecydowanie nawiązywało do tych tendencji w historii myśli etycznej, które poszukiwały oparcia dla zasad moralnych w prawdziwie poznanej naturze ludzkiej, co — jak wiemy — było reakcją na tradycyjną etykę aprioryczną oraz — ogólnie mówiąc — wyrazem antymetafizycznego nastawienia epoki.

Przyjrzyjmy się więc bliżej tym propozycjom. Przedmiot badań nowej

<sup>7</sup> J. Ochorowicz, *Zastosowania psychologii*, „Ateneum” 1879, z. 4; lub w zbiorze: *Psychologia — Pedagogika — Etyka. Przyczynki do usiłowań naszego odrodzenia narodowego*, Warszawa 1917, s. 39.

<sup>8</sup> Ibid.

nauki stanowiąc mają — zdaniem Ochorowicza — fakty moralne, a metoda, podobnie jak w naukach przyrodniczych, jest opisowa i wyjaśniająca. Poczynione obserwacje winny być pewne, dokładne i konkretne z uwzględnieniem subtelności i komplikacji życiowych. Nowa etyka, chcąc uczynić zadość owym wymaganiom, musi odpowiadać w swej strukturze bogactwu zjawisk moralnych. Każdej grupie zjawisk moralnych odpowiada określony dział etyki opisowej. Ochorowicz wyszczególnia następujące działy etyki opisowej:

**E t o g e n e z a** formułuje odpowiedzi na pytania związane z powstawaniem pojęć moralnych, uczuć, popędów i przyzwyczajzeń, podejmuje refleksję nad poczuciem moralnym (sumieniem) i jego rolą w moralnym życiu jednostki.

**E t n o g r a f i a m o r a l n a** opisuje moralność różnych plemion i narodów.

**H i s t o r i a p o w s z e c h n a m o r a l n o ś c i** zbiera dane dotyczące wpływów systemów etycznych na moralność ludzką w różnych okresach historycznych, czyli próbuje określić rezonans społeczny różnych etyk filozoficznych.

**D z i a ł o k r e ś l a n y j a k o s y s t e m y e t y k i r e l i g i j n e j** podjąłby się zadania uchwycenia zależności, jaka występuje między etyką religijną a postępowaniem moralnym.

**D o k ł a d n y m z b a d a n i e m**, jakie zasady, jakie normy faktycznie przewodniczą nam w ocenie naszych czynów, zajmowałaby się **e t y k a ż y c i a c o d z i e n n e g o**.

W ramach etyki opisowej uwzględniony został dział próbujący określić stosunek etyki jako nauki do innych nauk z konieczności lub rozwojowo będących z nią w związku, takich jak: logika, estetyka, prawo, ale np. również zoologia. Ta ostatnia zaś odgrywałaby znaczną rolę przy badaniu życia moralnego zwierząt — ta bowiem tematyka stanowiłaby przedmiot badań odrębnego działu — **e t y k i z w i e r z ę c e j**.

Aspekty moralne stosunków politycznych i dyplomacji ze względu na swój specjalny charakter muszą być traktowane oddzielnie jako przedmiot badań **e t y k i p o l i t y c z n e j**. Dział ten rozpatrywałby także zagadnienia moralne walk klasowych, strajków, trustów itp. jako dziedziny pokrewne wewnętrznej polityce. Uzupełnieniem powyższych działów, badających różnorodne przejawy życia moralnego, byłyby refleksje nad tym, co dotychczas powiedziano o moralności, a więc badano by **s y s t e m y e t y k i f i l o z o f i c z n e j**, dążąc do stworzenia historii różnych systemów etycznych.

Taki oto zespół zagadnień tworzyłby naukę o moralności, czyli etykę opisową, zajmującą się poznawaniem tego co jest, poznawaniem możliwie najdokładniejszym. Wymienione działy stanowią jedynie wstępną

część etyki, a ich prace miałyby mieć jedynie charakter przygotowawczy. Właściwą dla nas etyką — powiada Ochorowicz — będzie etyka normatywna, do której konstruowania przystąpić będzie można dopiero po całkowitym, naukowym opracowaniu wszystkich działów etyki opisowej. Trudno bowiem sądzić, ażeby etyka normatywna mogła być ustalona bez pomocy tej pierwszej. Uznawszy jednakże niezbędną etyki opisowej dla normatywnej, nie można z góry określać rodzajów tej pomocy ani rozwiązać podstawowej trudności, wynikającej z określenia drogi przejścia od etyki opisowej do etyki normatywnej. Do zagadnienia tego, jak również wyznaczania metody etyki normatywnej można będzie przystąpić dopiero po całkowitym opracowaniu wszystkich działów etyki opisowej. Droga, którą kroczy etyka opisowa, jest niewątpliwie trudna, lecz niezbędna do określenia metody etyki normatywnej. Podporządkowanie się zasadniczej dyrektywie, oparcia etyki normatywnej na etyce opisowej, pozwoli wreszcie stworzyć etykę normatywną, która będzie nauką. „Etyka — powiada Ochorowicz — jako wskazująca postulaty moralne co do tego, jak na danym stopniu rozwoju i w danych warunkach dziejowych człowiek powinien kształtować swoje ideały etyczne, jeśli nie ma pozostać bezpłodną, musi wziąć za punkt wyjścia zbadanie tego co jest (choćby być nie powinno) i zbadanie tych danych w naturze ludzkiej, które mogą bądź ułatwić, bądź uniemożliwić przyjęcie się [...] ideałów w praktyce”<sup>9</sup>.

Związek etyki opisowej z etyką normatywną nie jest związkiem teorii z praktyką, lecz związkiem teorii opisującej i wyjaśniającej z teorią normującą. Etyka normatywna jest tak samo nauką teoretyczną jak etyka opisowa; zajmuje się teoretycznym zagadnieniem — jakie normy ogólne przyjąć należy, a jakie odrzucić. Tak pojęty związek etyki opisowej i normatywnej tworzy teoretyczną część etyki zwaną przez Ochorowicza *etologią*.

Zdawałoby się, że po opracowaniu etyki opisowej i ustaleniu normatywnej zadanie będzie skończone. Otóż zdaniem Ochorowicza jest to dopiero część pracy. *Etologia* we wszystkich działaniach swoich badała albo to co jest, albo w swej części normatywnej starała się znaleźć normy najodpowiedniejsze dla życia, nie zajmowała się najistotniejszą kwestią: odpowiedzią na pytanie, w jaki sposób tak sformułowane normy można nie tylko postawić jako wzór z pewnym umotywowaniem naukowym, ale naprawdę wprowadzić w życie. Przecież każda nauka stosowana (a etyka musi być i teoretyczna, i stosowana, jeśli w całości ma odpowiadać swoim zadaniom) daje nie tylko zasady ogólne, lecz i praktyczne wskazówki umożliwiające wykonanie przepisów, urzeczywistnienie ich w życiu. W

<sup>9</sup> J. Ochorowicz, *Pierwsze zasady psychologii*, Warszawa 1916, s. 20.

etyce funkcje zastosowania teoretycznie ustanowionych norm do praktyki spełniałby osobny dział etyki zwany przez Ochorowicza etoplastią.

Etoplastia stanowi dział czysto stosowany, koronujący dzieło, charakteryzujący się umiejętnością wprowadzania w życie rozwiązań etologii. Jej zadaniem naczelnym byłoby przystosowanie do praktyki, do doświadczenia idealnych norm etyki normatywnej, które wskutek swego idealnego charakteru nigdy w całej pełni nie mogą być urzeczywistnione. „W naszym pojęciu etyka (dzięki etoplastii) — pisał Ochorowicz — ma być nie tylko dostępną tłumom, lecz narzucającą się bez gwałtu jak powietrze, światło i ciepło”<sup>10</sup>.

Czy jednak zadań, które autor *Metody w etyce* nakłada na etoplastię, nie mogą przejąć inne nauki tradycyjnie już istniejące, na przykład pedagogika? Zdaniem Ochorowicza sama pedagogika nie wystarcza. Główną zasadą oddziaływania etoplastii będą niewątpliwie wpływy wychowawcze, ale to, co nazywa się potocznie wychowaniem, nie jest, w przekonaniu Ochorowicza, wychowaniem, lecz tylko nauką połączoną z pewnym rodzajem oglady. „Nauce i oglądzie poświęcamy wszystko, właściwe zaś wychowanie pozostawiamy na łasce opatrności”<sup>11</sup>. Rozwój umysłowy nie ma nic wspólnego z etyką, ponieważ ktoś wykształcony i inteligentny może nie mieć żadnej wartości moralnej, za to zwykły, prosty człowiek może być szlachetny.

Do działalności etoplastycznej można właściwie przystąpić od razu, nie czekając na ustalenie normatywnej etyki naukowej. Etoplastii przysługuje bowiem określona autonomia działania, a to dzięki pewnym elementarnym zasadom etyki, co do których istnienia Ochorowicz jest w pełni przekonany. Na przykład, zasada dająca się streścić w formule: „nie szkodź nikomu, pomagaj, komu możesz”, powinna być przyjęta bez wahania w chwili obecnej, mimo iż brakuje jej teoretycznego uzasadnienia.

Znamienną cechą etyki naukowej jest to, że podejmuje ona działania zaniebdywane lub niedoceniane przez etykę filozoficzną. Tak więc „demokratyzacja wiedzy etycznej” to niezmiernie istotne zadanie nowej etyki, decydujące o szansach jej powodzenia. Dotychczasowa etyka religijna, przemawiająca zrozumialej do serca tłumów, jest o wiele bardziej atrakcyjna aniżeli etyka metafizyków, bardzo uczenie i ściśle traktująca o tym, czego prosty człowiek ani zrozumieć ani zastosować nawet nie potrafi. Etyka naukowa albo będzie nauką dla wszystkich, albo wcale znaczenia mieć nie będzie, bo „wybrani” obejdą się bez jej światła, a do tłumów ona nie dotrze.

W przeciwieństwie do indywidualnych systemów etyki filozoficznej, etyka naukowa może egzystować jedynie jako refleksja uprawiana syste-

<sup>10</sup> *Metoda w etyce*, „Przegląd Filozoficzny” cyt. wyd., s. 53.

<sup>11</sup> *Ibid.*, s. 54.

matycznie z przestrzeganiem odpowiednich rygorów i wymogów naukowych, to gwarantuje skuteczność jej poczynań, właściwe korygowanie i przekształcenie istniejącej moralności zgodnie z potrzebami społecznymi i własnymi wynikami dociekań naukowych. Spełnianie tych zadań jest podstawową racją istnienia etyki naukowej.

Przyznać należy, że zaproponowana przez Ochorowicza koncepcja etyki mogła wywołać uzasadnione głosy sprzeciwu. Na czym miała polegać naukowość działu normatywnego nowej etyki, w jaki sposób określić status logiczny zdań powinnościowych, czy opis i ocena to części tej samej alternatywy, czy raczej należałoby mówić o ich wzajemnej, uzasadnionej wywodliwości. A może bliższe Ochorowiczowi jest stanowisko Durkheima, dla którego istnieje „tożsamość bytu i powinności”, co wskazywałoby na to, że można w identyczny sposób odkrywać nakazy powinności jak i prawa rzeczywistości.

Wydaje się, że próby rozwiązania powyższych, istotnych przecież dla etyki kwestii nie są możliwe w oparciu o analizę tekstu podstawowej pracy etycznej Ochorowicza, a mianowicie — *Metody w etyce*. Zresztą sam autor doskonale orientuje się w trudnościach, które powstają w przypadku kolejnych precyzacji ogólnych tez jego projektu, dlatego zastrzega, iż daje jedynie ogólną wizję nowej etyki, starannie unikając szczegółowych rozwiązań. Przejściowe trudności — twierdzi Ochorowicz z właściwym pozytywistom optymizmem — dadzą się usunąć w miarę rozwoju wiedzy etycznej i pokrewnych jej dyscyplin.

Ze swej strony dodajmy, iż idea wyrażająca się w postulatcie budowania zrębów etyki naukowej nie była myślą odosobnioną, lecz miała swoje wcale nieprzypadkowe uzasadnienie. Wyrosła przecież na gruncie swej epoki, wyrażając niejako istotę myśli pozytywistycznej. Sprowadza się ona do przekonania, że regułom analizy naukowej można podporządkować wszelkie sfery rzeczywistości przyrodniczej i społecznej — a zatem również moralność. Ci wszyscy, którzy byli w jakimś stopniu związani z pozytywizmem, podtrzymywali w takiej lub innej formie to scjentyistyczne w swym znaczeniu przekonanie.

#### *Zagadnienie natury człowieka*

Sprawie genezy i źródeł moralności poświęca Ochorowicz sporo miejsca w swoich rozważaniach. Problematyka ta stanowi przedmiot zainteresowań jednego z działów etyki opisowej, a mianowicie etogenezy, której zadaniem jest formułowanie odpowiedzi na pytania dotyczące pochodzenia uczuć i pojęć moralnych. Pojęcia moralne traktuje Ochorowicz jako wtórne wobec uczuć moralnych. Zatem wyjaśnienia etogenetyczne należy zacząć od analizy uczuć. Zazwyczaj zaczynało się od idei dobra jako czegoś



danego i z niej wyprowadzano resztę. Tymczasem idea dobra jako pojęcie określone nie istnieje. Dobro — powiada autor — to po prostu wyraz nie mający swego kryterium podmiotowego ani przedmiotowego, jest tylko formalnym znakiem najróżnorodniejszej zbieraniny faktów, ocen, wrażeń; tak więc „dobrym jest koń, gdy dobrze ciągnie lub nosi, dobrym rysunek, gdy przypomina rzeczywistość, dobrą książka, gdy czyty lub bawi [...] dobro jest to przymiotnik różnych rzeczowników zamieniony na rzeczownik”<sup>12</sup>. Określa on wprawdzie pewną odpowiedniość, pewną celowość, ale określa je w każdym wypadku inaczej.

Elementem pierwotnym natury ludzkiej jest egoizm (poczucie samolubne), czyli „ogół uczuć i poglądów pobudzających człowieka do szukania zysków tylko dla siebie, a unikanie tylko tych przykrości, które jego samego dotknąć mogą”<sup>13</sup>. Źródeł egoizmu należy dopatrywać się w faktach biologicznych. Człowiek musi być egoistą, bo to jest mu potrzebne w życiu, lepiej pozwala mu funkcjonować we własnym środowisku, dodaje sił w walce o byt. Egoizm istnieje w jednostce od pierwszej chwili jej życia, jest więc, jak powie autor, „nieodłącznym od wszelkiej czującej organizacji”<sup>14</sup>.

Drugą komponentą natury ludzkiej jest poczucie moralne (sumienie). Jeśli egoizm występuje jako biologiczny element konstytucji człowieka, to poczucie moralne tworzy się w trakcie kontaktu jednostki z innymi jednostkami, jest więc wytworem warunków społecznych. Poczucie moralne nie wyrasta jako coś odrębnego od poczucia samolubnego, lecz niejako „rozwija się na jego gruncie”<sup>15</sup>. Składa się z dwóch elementów: z uczucia moralnego, które wskazuje, co dobre, a co złe, oraz z popędu do czynienia pierwszego, a unikania drugiego. Popęd objawia się w czynach moralnych. Każdorazowo pierwotne jest doznawanie uczucia dobra lub zła przeradzające się w pęd do określonych czynów. Doznawanie uczuć i chęć realizacji związanych z nimi czynów jest procesem łącznym. Nie można odczuwać różnicy między dobrem a złem nie czując jednocześnie popędu do czynienia pierwszego, a unikania drugiego. Ten kto sądzi, że odróżnia zło od dobra nie czując do pierwszego wstrętu, a do drugiego pozytywnych uczuć, odróżnia tylko same pojęcia dobra i zła, ale nie czuje różnicy w ich treści moralnej. To właśnie w uczuciach należy — w przekonaniu Ochorowicza — dopatrywać się właściwej istoty natury człowieka. Antynomie uczucie — rozum, serce — intelekt rozwiązuje na wzór Comte'a. Zgadza się zapewne z francuskim filozofem, że w człowieku więcej jest uczuć aniżeli refleksji, że najpierw jest istotą czującą, a następnie

<sup>12</sup> Ibid., s. 39.

<sup>13</sup> J. Ochorowicz, *Miłość, zbrodnia, wiara i moralność. Kilka studiów z psychologii kryminalnej*, Warszawa 1870, s. 6.

<sup>14</sup> Ibid.

<sup>15</sup> Ibid., s. 7.

rozumującą. Z takiego przekonania wyrasta u Ochorowicza dogmat o uniwersalnej przewadze serca nad rozumem. „Trzeba pamiętać, że motorem abstrakcji nawet, pozostają zawsze nie sylogizmy czystego rozumu, lecz uczucia. Gdzie same prawa logiczne nie wystarczają do objaśnienia stosunków między systemami, tam szukajcie uczuć! Gdzie nagle powstaje sceptycyzm z dogmatyzmu, z optymizmu pesymizm, z realizmu idealizm — szukajcie uczuć! Gdzie nowy system bez oczywistej racji zbacza od poprzedniego i nową gwałtownie wciąga szatę — szukajcie uczuć! One tkwią pod tkanką sylogizmów i kategorii jak [...] nerwy pod włóknami mięśni”<sup>16</sup>.

Dominacja uczuć w postępowaniu moralnym człowieka jest — w przekonaniu autora *Metody w etyce* — bezsporna. Im też podlegają oceny moralne. Ochorowicz solidaryzuje się z przeważającymi wówczas subiektywistycznymi stanowiskami. Oceny są zdaniami psychologicznymi o własnych aktualnych doznaniach. Ludzie na ogół dokonują ocen na zasadzie uznania lub odrazy, przy czym proces ten odbywa się spontanicznie. Rozum nie jest w stanie ingerować w dziedzinę ocen moralnych, wykraczają one bowiem poza sferę jego działania, może on co najwyżej postępowanie moralne ujmować w kategoriach pozamoralnych, a więc może wykazywać ich praktyczność lub niepraktyczność, rozważyć lub nierozważyć. Dlatego też poczucie moralne uznaje czyn, który rozum zwie po prostu niepraktycznym, niewyrachowanym. Rozwojowi umysłu nie musi towarzyszyć rozwój sumienia. Dlatego prostaczkowie mogą posiadać poczucie moralne silniejsze od uczonych. W pełni odpowiedzialna za swe czyny może być tylko jednostka moralnie zdrowa. „Człowiek najmniej oświecony, ale posiadający poczucie moralne, będzie czuł winę własną daleko silniej aniżeli złoczyńca inteligentny, ale upośledzony moralnie”<sup>17</sup>. Wychodząc z takich założeń, Ochorowicz uznaje za błędne wszelkie koncepcje zbliżone do intelektualizmu etycznego. Można przecież doskonale znać normy regulujące współzycie moralne, a mimo to w praktyce nie realizować ich. Formuły moralne stanowią tylko wiedzę o moralności, ale nie są samą moralnością. Człowiek bez wykształconego poczucia moralnego nie jest w stanie wykrzesać z siebie zwykłych ludzkich odruchów: przywiązania, miłości, przyjaźni, wdzięczności. Może on wprawdzie przyznać słuszność wywodom moralisty, ale akceptacja racjonalna nie ma wpływu na wytworzenie się określonych uczuć. Tylko interes egoistyczny może go wówczas skłonić do udawania szacunku, wdzięczności, przyjaźni, ale żadna reguła moralna, choćby znał ją doskonale, nie wzbudzi w nim rzeczywistego uczucia.

<sup>16</sup> *Zastosowania psychologii*, cyt. wyd., s. 49.

<sup>17</sup> *Miłość, zbrodnia, wiara i moralność*, cyt. wyd., s. 10.

### O realizm w etyce

Termin „realizm” w odniesieniu do etyki oznacza według Ochorowicza tyle, co możliwy do urzeczywistnienia. W tym ujęciu realista nie tworzy utopijnych teorii, lecz zawsze liczy się z istniejącymi warunkami.

Tradycyjnej etyce stawia autor, a za nim i inni pozytywiści zarzut abstrakcyjności i niepraktyczności. Etyka zamiast służyć człowiekowi, regulować współżycie społeczne, coraz bardziej oddala się od życia. Gdzie szukać przyczyn tego, że postęp moralny nie jest tak wyraźny jak postęp dokonujący się w nauce lub technice? Odpowiedź jest prosta: w niedostosowaniu ideałów do rzeczywistości, do możliwości ich akceptacji przez ludzi. Nie ma w sobie warunków postępu idea nazbyt abstrakcyjna, raz na zawsze ustalona, bezwzględna. Dlatego na pytanie: dlaczego normy etyczne tak daleko odbiegły od praktyki życia moralnego, autor *Metody w etyce* odpowiada następująco: „bo zasady moralne [...] owe podniosłe ideały, istniały tylko w sferze duchów, w sferze pobożnych życzeń, bo nie było w nich nic, co by je łączyło z rzeczywistymi warunkami życia, co by im przejście w rzeczywistość ułatwiało”<sup>18</sup>. Chrześcijańskie idee: kochania nieprzyjaciół swoich, oddawania chlebem za kamień itp., nie mogą nigdy być zrealizowane, bo sprzeczne są z podstawowymi prawami natury ludzkiej. Czyż zgodny jest z elementarnymi reakcjami psychiki człowieka nakaz nadstawienia drugiego policzka po otrzymanej zniewadze? Nawet ci — powiada autor — którzy głosili powyższe idee, sami sprzeciwiali się im; „czym odpowiadał kościół na napaści niewiernych? — mieczem. Co oddawał w zamian heretykom, którzy rzucali nań kamieniem? — kłutwę”<sup>19</sup>. A zatem najgorliwsi nawet propagatorzy zasad i ideałów etyki chrześcijańskiej nie byli w stanie realizować ich w życiu. Nie ulega wątpliwości — twierdzi Ochorowicz — że ideały moralne muszą się wznosić ponad rzeczywistość, że reguły symbolizujące tylko to co jest, nie są i nie mogą być zasadami moralnymi. Ale pamiętać należy i o tym, ażeby pomiędzy charakterem nakazu moralnego a prawami natury ludzkiej i warunkami życia nie istniał przedział zbyt wielki. Zbyt duża dysharmonia między życiem a etyką pozbawia tę ostatnią możliwości realnego oddziaływania. Ideał moralny winien być treścią zbliżony do życia, a to praktycznie oznacza, że należy tworzyć takie normy, które regulowałyby precyzyjniej ludzkie postępowanie, konkretniej wskazywałyby powinności w zakresie doskonalenia moralnego, określały stosunek do bliźnich, pracy, zawodu, itp. Trzeba zatem przybliżać normy lansowane przez moralistów do możliwości zaakceptowania ich. Ideały, normy i wzory osobowe nie mogą być raz na zawsze ustalone, lecz powinny być uaktualniane

<sup>18</sup> J. Ochorowicz, *Warunki życia*, „Opiekun Domowy”, Warszawa 1873, nr 29.

<sup>19</sup> Ibid.

i systematycznie zawyżane w miarę „uszlachetniania się” jednostek i społeczeństw. Owo zawyżanie i uszlachetnianie ideałów i norm regulujących zachowania ludzkie miałyby znamiona nieustannego procesu. Sytuacja taka przypominałaby pod pewnym względem rozwój wiedzy w naukach przyrodniczych, nieustannie weryfikowanej i uprawdopodobnianej.

Nowa etyka miała być więc w porównaniu z maksymalistycznymi nakazami etyki chrześcijańskiej i wyszukаныmi ideałami romantyków etyką minimalistyczną. Toteż na ewentualny zarzut minimalizacji etyki Ochorowicz odpowiada następująco: „Kto nigdy nie czuł życiowego tętna ludzkości, niech odpowie przecząco. Dla nas nie ma wahań. Musimy ideały zaniżać do warunków życia, a warunki życia podnosić do stopnia ideału. Musimy przestać marzyć o niebie dla nieba, a zacząć myśleć o niebie dla ziemi”<sup>20</sup>.

### *Uwagi końcowe*

Publikacje etyczne Ochorowicza były nie tylko wynikiem teoretycznych przemyśleń, ale stanowiły również odzwierciedlenie bezpośrednich obserwacji życia moralnego współczesnego mu społeczeństwa. Obserwacje te wywoływały w nim niepokój wynikający nie tylko z określonego stanu moralnego społeczeństwa, ale — jak sam powiada — również z faktu bezradności i częstej niepraktyczności dotychczasowej etyki.

Projektując nową etykę, Ochorowicz usiłuje nadać jej określony sens. Ma ona bezpośrednio i skutecznie oddziaływać na praktykę społeczną. Dlatego też nowa nauka zawiera w sobie odpowiednio część deskryptywną, normatywną oraz teorię wprowadzania norm w życie. Są to trzy wzajemnie zależne od siebie elementy etyki naukowej.

Zabiegom konstrukcyjnym Ochorowicza towarzyszy programowy optymizm. Nie umniejszają go stojące przed nową etyką trudności. Jak znaleźć drogę od faktów do wartości, od stwierdzeń deskryptywnych do postulatów normatywnych? Nie wnikając w liczne ułomności i niekonsekwencje projektów Ochorowicza, na które nie bez słuszności zwracali uwagę współcześni mu autorzy, podkreślić należy praktyczne intencje tych propozycji. Zamierzeniem Ochorowicza jest stworzenie z etyki instrumentu powszechnego oddziaływania, dlatego też tak wyraźnie przeciwstawia się elitarności dotychczasowej etyki, dostępnej jedynie wąskim grupom intelektualistów.

Przekonanie o istnieniu norm elementarnych, zwalczanie aprioryzmu w etyce i ahistorycznego traktowania zjawisk moralnych zbliża Ocho-

<sup>20</sup> Ibid.

rowicza ku współczesnym nurtom etycznym, m.in. ku etyce marksistowskiej. Bliskie są również etyce marksistowskiej idee ścisłego związku etyki opisowej i normatywnej.

Влодзимеж Тыбурски

ЭТИКА И ЕЕ ЗАДАЧИ В ПОНИМАНИИ ЮЛИАНА ОХОРОВИЧА

В статье излагаются взгляды на этику Юлиана Охоровича (1850—1917), ведущего представителя философской и общественной мысли эпохи польского Позитивизма. Охорович является автором оригинального проекта научной этики. Она должна состоять из трех частей: описательной и нормативной этики, которые вместе создают этологию, а также из так наз. этопластики, т.е. техники внедрения в нравственную жизнь общества решений этологии. Автор проекта занимается детальным определением предметов интереса отдельных частей научной этики. Перед новой наукой стоят важные теоретические и практические задачи. Она должна приносить знания о моральных явлениях, формулировать нормы поведения, а также указывать способы их внедрения в жизнь. Следовательно путь к правильным нормативным конструкциям должен вести от добросовестных, всесторонних научных анализов морали общества. В основе этих работ лежат, прежде всего, практические соображения. Речь идет о создании такой этики, которая активно воздействовала бы на практику, преобразовывала моральный облик общества в духе установок, выработанных на основе этологии. Этой мыслью пронизана формулировка автора, когда он говорит о „реализме этики“.

Włodzimierz Tyburski

THE TASKS OF ETHICS ACCORDING TO JULIAN OCHOROWICZ

The article presents ethical views of Julian Ochorowicz (1850—1917), the leading representative of philosophical and social positivism in Poland. Ochorowicz was the author of an unconventional system of scientific ethics. The system consisted of three parts: descriptive ethics and normative ethics, which taken together constitute ethology, and ethnoplastics or the technique of carrying out the injunctions of ethology. Ochorowicz clearly outlined the scope of problems that should be studied by the three parts of the scientific ethics. It had various important theoretical and practical tasks to accomplish. He expected it to make account of moral phenomena, formulate norms of behavior, and show the ways of practicing them. The normative constructions were therefore to be supported by matter-of-fact, comprehensive scientific studies of social morality. But the utmost aims were of practical nature. Ochorowicz hoped to create a system of ethics which could effectively determine behavior, and revive moral feelings in society in accordance with precepts of ethological foundations. His favorite motto was "Ethics must be realistic".